

GAZETA POLSKA

8/39 PISMO 18.V.1988
Konfederacji Polski Niepodległej

DOKUMENTY KPN 1 - 11.V.1988

Tegoroczny dzień i jego przypadek w sytuacji, gdy po latach przerwy doszło znów do masowych wystąpień robotniczych. Tragiczny okres stanu wojennego i paroletnie przyduszenie społeczeństwa mamy już za sobą. Wydarzenia końca kwietnia otwierają nowy okres. Sytuacja polityczna w kraju zaczyna się szybko zmieniać a konsekwencje strajku w Nowej Hucie sięgną bardzo daleko.

Zasadnicze zmiany polityczne są konieczne i niewykonane. Rozpocząć się one powinny od przywrócenia prawa do jawnej i legalnej działalności NSZZ "Solidarność" oraz wprowadzenia pełnego pluralizmu politycznego.

Ostatnie wydarzenia są dowodem, że społeczeństwo polskie odrzuca podstawowe założenia o który oparty został rządowy plan reformy gospodarczej. Władze pragną wszystkie koszty zmian przerzucić na barki społeczeństwa. Dzięki temu rząd chce osiągnąć na raz dwa cele: bardziej efektywna gospodarka dostarczy do dyspozycji władzy więcej środków, zaś doprowadzone do progu nędzy społeczeństwo stanie się bardziej pokuszone.

Polityka przerzucania kosztów reformy na społeczeństwo jest masowo odrzucona i dzisiaj widać już wyraźnie, że nia ma ona żadnych szans powodzenia. Konfederacja Polski Niepodległej od samego początku postulowała aby podstawowym założeniem reformy gospodarczej była zmiana jej priorytetów. Domagamy się, aby pierwszym zadaniem gospodarki narodowej było zaspokajanie potrzeb społecznych. W PRL obowiązuje do dziś odmienna zasada, że gospodarka służy najpierw wszystkim potrzebom władzy, zwłaszcza aparatom utrzymywania w ryzach Polaków.

Rada Polityczna KPN wzywa do oparcia reformy gospodarczej o następujące założenia:

I.- Koszta przeprowadzenia reformy gospodarczej powinny obciążać państwo, a nie społeczeństwo. Dlatego wydatki państwowe powinny zostać bardzo poważnie zmniejszone tj. do ok. połowy wydatków obecnych. Cięcia powinny dotyczyć przede wszystkim wydatków na wojsko, służby policyjne - zwłaszcza przewidziane do represji politycznych /SB, ZOMO/, propagandę i rozbudowaną ponad wszelkie potrzeby biurokrację.

II.- Reforma winna prowadzić do natychmiast odczuwalnej poprawy, a nie pogorszenia poziomu bytowania ludzi. Osiągnąć to trzeba przez zasadnicze zwiększenie udziału wynagrodzeń w ogólnym koszcie wytworzenia dóbr. Środki na ten cel powinny pochodzić przede wszystkim z kwot płacowych obecnie przez zakłady pracy jako podatki.

III.- Reforma winna prowadzić do wzrostu produkcji dóbr potrzebnych ludziom. Należy zrównać w prawach i faktycznych możliwościach wszystkie sektory gospodarki: państwowy, spółdzielczy i prywatny.

IV.- Konieczne jest możliwie najszybsze wprowadzenie wyplenialności złotówki.

V.- Zamiast nakręcać inflację, należy ją powstrzymywać. Regulacja cen możliwa jest nie tylko przez ich podnoszenie, ale i obniżanie. Towarzystwo powinno poszerzenie rynku wewnętrznego przez wzrost zarobków pracowniczych, co wymusi zwiększenie produkcji przynajmniej przez sektor niepaństwowy.

Jedynie reforma oparta o powyższe założenia może uzyskać poparcie społeczeństwa. Jesteśmy przekonani, że solidarny wysiłek całego narodu zmusi władzę komunistyczną do uznania powyższych pięciu fundamentalnych zasad godziwej reformy gospodarczej.

W-wa, 01.05.1988

Rada Polityczna
Konfederacji Polski Niepodległej

DO SOLIDARNYCH LUDZI PRACY

Dzisiaj w nocy próbowano spacyfikować strajk w Nowej Hucie. ZOMO wdarło się do zakładu, aresztowano komitet strajkowy. Jest mimo tego strajk trwa. Podobnie jak strajkuje Stocznia Gdańska oraz Zagłębie Lubinskie. Władze pod pozorami porozumiewania się ze strajkującymi są pośrednictwem doradców z uśmiechem kłopotu, sączącej kolejne uderzenia. Trwają przygotowania do ataku na Stocznię Gdańską.

W wielu zakładach pracy na wieść o ataku na Nową Hutę problemowano przejdzie ze stanu gotowości strajkowej do czynnego strajku. Od kilku dni mówiono, iż cały kraj winien stanąć, gdy władze wybiorą drogę konfrontacji. To chwila nadziei.

Organizujemy okupacyjne strajki solidarnościowe, przygotowujemy wiece i manifestacje. Określamy swoją siłę i wola walki o "Solidarność".

Władze PRL nie są w stanie ze względu na sytuację ekonomiczną, uwarunkowania międzynarodowe oraz strach przed wzbudzeniem i niekontrolowaną, antylojalną społecznością powściągnąć 12 grudnia 1981. postanowienie

ciąg dalszy na str. 2

Czekaliśmy 8 lat

Wydarzenia, które rozpoczęły się pod koniec kwietnia zaskoczyły wielu. Zaskoczyły tych, którzy się ich bali, i tych którzy czekali z nadzieją. Nunc wszystkie minione osiem lat zrobiło swoje. Wiedzieliśmy, że powrót wystąpienia masowe, że uwierzenia o przeżyciu się strajków są fałszywe, a ludzie pracy zbuntują się kiedyś przeciwko wyzyskującemu ich reżimowi. Wiedzieliśmy, ale nie wyobrażaliśmy sobie jak to będzie wyglądało. Dzisiaj po przeszło dwóch tygodniach i jak się wydaje po pierwszej fali protestu, przyszedł czas na refleksje i analizę tak wyczekiwanych dni "naszej wiosny".

BYDGOSZCZ

Już od jesieni ub.c. pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Bydgoszczy domagali się od dyrekcji zainteresowania swoim losem. Za niskie stawki, nieprawy tabor, krzywdzący robotników system premiowy - oto główne zarzuty pracowników. Czekali spokojnie na ich zaakceptowanie ponad pół roku. 22 kwietnia /piątek/ dyrektor WPK powiedział w wywiadzie dla miejscowej gazety, iż "zakłaga sama jest sobie winna, bo nie przestrzega dyscypliny". Tego było za dużo. 25 kwietnia /poniedziałek/ jeszcze przed wschodem słońca wiadano, że coś się musi stać. Zajeżdźni przy ul. Toruńskiej nie wyjechał ani jeden tramwaj i autobus. Tylko 14 wozów opuściło drugą zajeżdźnię przy ul. Inowrocławskiej, ale i te zjechały do bazy po jednym kursie. Komitet strajkowy, a właściwie grupa negocjacyjna zawiązała się samorzutnie. Niemal wszyscy z jego grona byli członkami PZPR i nieowiazka. Strajkujący unikali słowa "strajk"; mówili "protestacyjna przerwa w pracy". O siódmej rano w zajeżdźni zaczęły się rozmowy, żądania wyłącznie płacowe, przyjęte zresztą przez dyrekcję po kilku godzinach. O osiemnastej autobusy i tramwaje wyruszyły w trasę. Przedstawiciel negocjatorów powiedział, że robotnicy pomogli dyrekcji wcielić w życie to, co chciała uzyskać już dawno. Polska Agencja Prasowa informowała również o rozpoczęciu strajku, jak i o jego zakończeniu, wywołując tym przedmiatale poruszenie w społeczeństwie.

STAJONA WOLA

Tam zaczęło się jeszcze wcześniej, choć nie strajkiem. 21 IV wiec pod 11 "a" z ponad 500 uczestnikami, będących podwładnymi prac. 25 IV dyrekcja wyraża z pracy dwóch członków KZ NSZZ "S". Na 29 IV zapowiadany jest strajk.

NOVA HUTA

26 IV znano na wieść o ataku w Bydgoszczy, pracownicy solidarności w konfederacji lubelskiej organizują strajk

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy ze str 1

my jesteśmy w stanie ponowić Sierpień 1980.

Naszymi postulatami są: przywrócenie jawnej działalności "Solidarności"; reforma pod kontrolą społeczną; uwolnienie więźniów politycznych; zaprzestanie represji; odebranie przywilejów placowych MSW, MOH oraz aparatowi PZPR i przeznaczenie ich na powszechny fundusz płac.

Jeśli dziś nie okażemy się godni miana "Solidarności" - to znaczy, że jesteśmy wariaci tego losu jaki mamy.

Konfederacja Polski Niepodległej
za zgodność: Krzysztof Król
Adam Szomka

W-wa, 05.05.1988

Od kilkunastu dni trwają w Polsce niepokojące społeczne: manifestacje, wiece, gotowość strajkowa, strajki czynne i absencyjne. Przez wszystkie powyższe formy protestu społeczeństwo żąda zapewnienia mu przez władzę godziwych środków utrzymania oraz swobód politycznych - gwarantujących reformę gospodarczą. Władze PRL, nie mogąc z powodu sytuacji ekonomicznej, uwarunkowań międzynarodowych i strachu przed eksplozją społeczną zżamać siłą całego nurtu oporu - tak jak próbowano to zrobić 5 maja w Nowej Hucie - deklarują możliwość wyrażenia zmian ekonomicznych. Taka taktyka władz ma na celu aby ewentualne zmiany polityczne i systemowe, jak reaktywowanie NSZZ "S", nie uniemożliwiły realinowemu kontynuowaniu praktyki okradania i oszukiwania społeczeństwa.

Konfederacja Polski Niepodległej pragnie oświadczyć, iż niezależnie jak skończy się obecna fala strajków i czy zwycięstwo nadejdzie za tydzień czy za miesiąc, postulatami z których nie możemy rezygnować są:

- 1/ jawna i legalna działalność NSZZ "Solidarności",
 - 2/ uwolnienie wszystkich więźniów politycznych,
 - 3/ przeprowadzenie reformy gospodarczej pod kontrolą społeczną.
- Jeśli zaś chodzi o metodę osiągnięcia tych celów, to jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie swej obecnej pielgrzymki do Ameryki Południowej: "strajki są słuszną drogą dochodzenia swoich praw przez społeczeństwo".

Ludzie Pracy! - "SOLIDARNOSĆ" już blisko.

Konfederacja Polski Niepodległej
za zgodność: Krzysztof Król

W-wa, 09.05.1988

Pierwszą rundę walki mamy już za sobą; w nieznanym nam jeszcze bliżej okolicznościach Komitet Strajkowy Stoczni Gdańskiej postanowił strajk przerwać.

Wydarzenia przełomu kwietnia i maja wstrząsnęły Polską. Ludzie wprawdzie oczekiwali znacznie więcej. Spodziewano się, że w dwa tygodnie uda się uzyskać przynajmniej tyle, ile po dwóch miesiącach strajków latem 1980 roku. Przybór aktywności społecznej, nawet jeśli przebiegał bardzo szybko - tak, jak w ostatnich dniach, wymaga jednak czasu.

Strajki i masowe wystąpienia, do których doszło w kilkunastu miejscowościach, dały głębokie efekty. Przełamana została psychologiczna bariera strachu przed zbiorowymi działaniami. Rządzącej ekipie został zadany śmiertelny cios; stał ją będzie jedynie na przeszkodzie własnej vegetacji, lecz jej odejście jest tylko kwestią czasu. Ostatecznie ujawnione zostało kompletne fiasko stamu wojennego. Polityka pozornej liberalizacji i reformy gospodarczej kosztem społeczeństwa, uprawiana przez władze w ostatnich miesiącach, załamała się całkowicie. Nadzwyczajne uprawnienia dla rządu, znacznie złagodzone w stosunku do zapowiedzi, są tego dobitnym dowodem. Obóz rządowy stoi przed dwoma wyjątkowo trudnymi koniecznościami: stworzenia nowej ekipy oraz przyjęcia nowej linii politycznej, obu bardziej strawnymi dla społeczeństwa. Jeśli nie zostanie to uczynione odpowiednio szybko, klęska władzy będzie tym większa.

Masowe poruszenia społeczne odsłoniły brutalnie wszystkie słabości struktur opozycyjnych. Zdecydowana większość strajków wybuchła spontanicznie, działacze "S" dopiero do nich dołączali, nieraz w wyścigu z nowo związkami. Zarzyczała się wyraźna sprzeczność między młodymi, którzy stanowią główną siłę napędową strajków, ale nie bardzo potrafili sobie radzić z ich kierowaniem - a starszymi działaczami "S", którzy często zachowywali się tak, jakby zabrakło im serca, albo jakby ktoś sypał piach w tryby związkowej maszyny. Uzasadnione są skargi, że w decydujących momentach często zabrakło wystarczającej pomocy dla strajkujących. Opozycyjna poligrafia w większości wypadków spokojnie realizowała swe plany wydawnicze, gdy brakło ulotek i instrukcji. Niektóre kierownictwa regionalne "S" nie zdążyły dotychczas publicznie zabrać głosu. Stanowisko Krajowej Komisji Wykonawczej było mało stanowcze i niedość precyzyjne. NSZZ "Solidarnosc" zamiast prowadzić wystąpienia robotnicze, w większości wypadków jedynie do nich dołączała. Chlubnym wyjątkiem był Ursus. Źródłem tej bierności wyższych struktur Związku nie była jednak zła wola, ani jakiejś pokrętne koncepcje polityczne /choć i takie się pojawiały/, ale ogólna słabość organizacyjna i brak sprecyzowanej, jawnej linii politycznej Związku.

Słabości opozycji politycznej są może jeszcze większe. Solidarność walcząca znajduje się w bardzo trudnym położeniu po uderzeniach policyjnych ostatnich miesięcy i deportacji jej przywódców. Polska Partia Socjalistyczna nadal rozdziera kryzys wewnętrzny. Podzielona Liberalno-Demokratyczna Partia "NIEPODLEGŁOŚĆ" jest mniej aktywna niż kiedyś. Polityczny ruch ludowy ciągle nie potrafi się uformować. Mniejsze grupy polityczne pozostały na uboczu wydarzeń; nie dziwnego, bowiem gdy rozpoczynają się ruchy masowe, działające w pojedynkę mini-gruki tracą jakikolwiek znaczenie.

Na tym tle Konfederacja Polski Niepodległej wypada całkiem nieźle. Była obecna prawie wszędzie. Zwążywszy, że KPN jest chyba jedyną z liczącą się struktur opozycyjnych, która nie otrzymuje pomocy materialnej z

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy ze str. 1

cią. Władzę podwyżek płac. Do strajku dochodziła kolejno Wroclaw, a wieczorem tego samego dnia widać już Komitet Strajkowy na czele z Andrzejem Morawieckim, wysłannik Kierownictwa nazwiska jest barbu, dla wyjątkowych działaczy. Postulaty: 12 tyg. dla wszystkich zatrudnionych, zaprzestanie przywilejów absencyjnych, absencyjnych i świadczeń; bezpieczeństwo pracujących, poinformowanie opinii publicznej o sytuacji w Hucie, autorytatywne podnoszenie płac po każdej podwyżce cen, zwiększenie dopłat za pracę w uciążliwych warunkach; przywrócenie do pracy wyrzucenym z zakładu "S". Rozpoczynają się rozmowy, dyskusja, przerwana przez dwukrotny nacjonalny naty 27 IV nad ranem, wprowadza to przystąpienie do strajku innych zakładów; oraz poparcie akcji przez nowoludki.

NOWE CZYNISKA STRAJKU

Do strajku w Nowej Hucie zaczyna się przystępować inne zakłady. Zgodnie z zapowiedzią 29 IV rozpoczyna się strajk w Stalowej Woli. W Hucie Katowice ogłoszona zostaje gotowość strajkowa, a Komitet zakładowy NSZZ "S" naty zgłasza listę postulatów, na czele z żądaniem przywrócenia "Solidarności". Urban w DTW oświadcza, że rząd nie da się spełnić z drogi reform. Rozpoczynają się prewencyjne zatrzymania opozycjonistów. Po raz pierwszy od dłuższego czasu na 48 godzin zatrzymany zostaje Jacek Kurek. Strajk rozpoczyna się w Białym i Skawinie. Gotowość strajkowa w Szczecinie, Gdańsku, Łodzi.

SPRAWA MORAWIECKIEGO

Kornel Morawiecki i Andrzej Kołodziej na interwencję, ap. Kąkowskiego skierowaną do władz uzyskują prawo do czasowego wyjazdu z więzienia do Rzymu na leczenie. 30 IV po przywiezieniu ich na lotnisko dowiadują się od rodzin o sytuacji w kraju. Postanawiają nie wyjeżdżać. Przewiezieni są z powrotem na Rakowiecko, rozpoczynają się rozmowy, w których rolę namawiających do wyjazdu spełniają prof. Stelmachowski i mec. Olasowski. Twierdzą oni, iż odmowa wyjazdu utrudni rozmowy między władzą i Kołodziezem, przyczyni się do zahamowania "procesu naradowego", opóźni humanitarne zwalnianie innych więźniów politycznych. Dodatkowym argumentem jest dopiero teraz ujawniona przez lekarzy więziennych choroba Kołodzieja /nowotwór dwunastnicy/. Padają słowa, że aby Kołodziej mógł się leczyć za granicą, musi z nią wyjechać także Morawiecki. Ks. Orszulik gwarantuje obu przywódcom "SW" powrót do kraju. W obliczu wielostronnego szantażu moralnego Morawiecki decyduje się na wyjazd. Pomijając samą słuszność decyzji Kornela, po raz pierwszy zdarzyło się, iż postacie znane ze swych niezależnych poglądów namawiały kogoś do choćby czasowej emigracji.

UWOLNIENIE GÓRNEGO

30 IV zwolniony zostaje Jan Andrzej Górny - szef regionu Śląsko-Dąbrowskiego "S", skazany za rzekome niepokolenie alimentów. Trzeci współoskarżony w procesie "SW" Krzysztof Szymański także udaje się do domu.

1 MAJA

We wszystkich większych miastach odbyły się niezależne manifestacje. Frekwencja jest zdecydowanie lepsza niż przed rokiem. Milicja natomlast postępowania niezwykile agresywnie, i

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy ze str. 2

ciąg dalszy ze str. 2
 jąc w kilku miastach dwunastymi pałkami. Pojawił się także ubrani w ciemnym ubraniu 20-letni mężczyzna, który wyprzedził w brutalności nawet KONO. W Gdańsku milicja w pogoni wpadła do kościoła św. Brygidy, skąd na pewnym etapie pokornych już funkcjonariuszy odeślano do domu. Także we Wrocławiu SB wdarda się do kościoła. W Warszawie po mszy w św. Stanisławie przedstawiali m.in. Seweryn Jaworski, który poinformował o gotowości strajkowej w Hucie Warszawa oraz o aresztach domowym Zbyszka Bujaka, Adam Szumka z KPN, Tadeusz Machowski z PPS, Andrzej Papiernik z NKS. Mimo kilkukrotnego apelu służby kościelnej, studenci z NKS i ogólnie z KPN usiłowali przeprowadzić pochód. Zostali zaatakowani przez ZOMO. W Krakowie milicja napadła na procesję idącą w stronę Kombinat. Zatrzymano kilkadziesiąt osób wyrwano z ręk niosących obraz Matki Boskiej przeznaczony do zawieszenia na branie Huty. W Stalowej Woli zostaje przerwany strajk ze względu na otrzymanie przez załogę podwyżki, średnio w wysokości 25 tys. zł.

STOCZNIA GDANSKA

W poniedziałek rano /2 V/ robotnicy z wydziałów K-1 i K-3 Stoczni Gdańskiej przerywają pracę. Zostaje ogłoszony strajk. Szefem Komitetu Strajkowego zostaje Alojzy Szablewski, działacz "S" z 1981 roku. Żądania pracowe oraz przywrócenia "Solidarności". Ważną po dwóch dniach przychodzi do stoczni i w przemówieniu popierającym strajkujących, twierdzi że "wyjdzie ostatni". Stocznię otacza kordon ZOMO.

3 MAJA

Podobna sytuacja jak dwa dni wcześniej. Msze św. z intencjami solidarności ze strajkującymi w Nowej Hucie i Gdańsku. Hasła "wszystkie Leniny strajkują". W Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu, Katowicach, Płocku - silne akcenty Konfederackie. Manifestacje, zatrzymanie, kolegia 4/s wykreślenie.

Przed południem w Warszawie na Uniwersytecie odbył się wiec zorganizowany przez KPN, na którym został przedstawiony reprezentant KPN na UW - Dariusz Sonta z II-roku historii.

Wczesnym popołudniem natomiast zatrzymano na 48 godzin Leszka Moczulskiego. Podobnie jak w przypadku Kurczia był to pierwszy przypadek od kilku lat. Niewypuszczenie Moczulskiego 3 V wieczorem wywołało w kręgach opozycji panikę: "Moczulka zamykają albo na kilka godzin, albo na kilka lat" - mówiono.

PAŁA STRAJKOW

Protest rozprzestrzenia się. 3 V strajkuje część kopalni Rudna w Lublinie, początki strajku w Stoczni Północnej i Porcie, Staje Zagłębie Lubelskie, Polkowice, Pa-Pa-Wag.

DORADCY

4 maja biskupi polscy wydają oświadczenie wywołujące do negocjacji. Do Krakowa udają się w misji doradcy Episkopatu: Jan Giszewski, Andrzej Stelmachowski, Hanna Bortnowska, zaś do Gdańska Tadeusz Mazowiecki i Andrzej Wielowiejski. Mają oni prowadzić rozmowy ze strajkującymi robotnikami i dyrekcjami zakładów, namawiając obie strony do ugody.

PACYFIKACJA NOWEJ HUTY

W nocy 5 V o godz. 1⁴⁵ brygady antyterrorystyczne ZOMO, SB wdierają się do Huty. Mają robotników, którzy pozostali w zakładzie, że gdy nastąpi wyjazd na wydziałów do

ciąg dalszy ze str. 2

zewnątrz /poza ofiarnością osób prywatnych/, ta wysoka dynamika działań występująca w licznych ośrodkach, wymagała pokonania większych trudności. Bardzo aktywnie zaprezentowało się Niezależne Zrzeszenie Studentów, wysuwając się chyba na plan pierwszy skąd i masowością działań. Wewnątrz nie podzieliły, występujące w tej organizacji, tworzą chwilami wrażenie, że mamy do czynienia z kilkoma zrzeszeniami występującymi pod tą samą nazwą. Politycznej klasce władzy i ujawnionej słabości struktur opozycyjnych towarzyszy relatywnie umocnienie się pozycji Kościoła.

Trudno precyzyjnie przewidzieć przyszły rozwój wydarzeń. Najpewniej masowy ruch społeczny przybierał będzie na sile, choć występować będą przerwy, może nawet dość długie, sprawiające wrażenie bezruchu i zastój. Wydarzenia zaskąd jednak za daleko, aby mogły być powstrzymane.

W tej sytuacji Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej uważa, że konieczne jest:

- 1./powszechnie działania inicjujące i wspierające ruch protestu społecznego we wszelkich jego przejawach, poczynając od strajków, wieców i manifestacji;
- 2./precyzacja wspólnego programu działania całej opozycji, zmierzającego do wywalczenia zasadniczych zmian politycznych, gospodarczych i społecznych. Punktem wyjścia tych zmian musi być przywrócenie legalnego bytu "Solidarności", zdecydowane kroki na rzecz poprawy warunków życia ludzi pracy oraz reforma gospodarcza w kształcie, jaki uzyska całkowitą aprobatę społeczną;
- 3./stworzenie instytucjonalnych form współdziałania całej opozycji oraz artykułowania opinii społecznej. W mocy pozostaje wysunięta wcześniej przez KPN propozycja utworzenia Tymczasowej Komisji Stronictw Niepodległościowych, łączącej ugrupowania polityczne. Trzeba jednak iść dalej. W poszczególnych miejscowościach i regionach powinny powstać Obywatelskie Rady Oporu, skupiające przedstawicieli głównych struktur niezależnych danego terenu i koordynujące ich działalność. Na szczeblu krajowym należy uformować Radę Opozycji, obejmującą wszystkich działaczy niezależnych o aurytetycie ogólnopolskim. Stworzy to zasadniczy fakt polityczny i odpowiadać będzie powszechnym oczekiwaniom.

Nie czas dzisiaj na spokojne wyzekiwanie co się zdarzy. Nakazem chwili jest dynamiczne działanie, pełna jedność i solidarność wszystkich ugrupowań opozycyjnych.

W-wa, 11.05.1988

Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej

rozmów, władze nie zaatakują. Atak jest bestialski i czasami przypomina nie tyle 13 grudnia, ale - piszą to z pełną świadomością - akcje Gestapo.

Robotników zmusza się do klękania i podpisywania deklaracji o podjęciu pracy, bije się ich pałkami, puszcza gazy oślepiające. Kilkadziesiąt osób jest ciężko pobitych. Jeden ma zmiażdżone nogi przez samochód ZOMO. Milicja odwozi do szpitala MSW kilku nieprzytomnych robotników. SB zatrzymuje na terenie Huty ks. Zaleskiego kapelana robotniczego, bije go, bezczęści oktarz polowy, kamie krzącz, depcze komunikanty. Kilkunastu robotników zostaje aresztowanych.

REAKCJE ZACHODU

Pacyfikacja Nowej Huty wywołuje poruszenie na całym świecie. Odzywają się z pełnym potępieniem rządy USA, W. Brytanii, Francji. Z-ca Sekretarza Stanu John Whitehead zapowiada, iż takie działania władz PRL nie pozostaną bez odzewu w stosunkach polsko- amerykańskich, zwłaszcza w sferze pomocy gospodarczej i udziału w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

PRZESILENIE

Kraj jest w szoku. Gdzieniegdzie otrząśnięta się kończą, gdzie indziej zaczynają. W coraz większej ilości ośrodków trwa gotowość strajkowa. Stoczni Gdańska nadal stoi. Na jej terenie pozostaje najaktywniejsza, najmłodsza i najbardziej niebezpieczna część załogi - licząca około 1000 osób.

Sekretariat episkopatu wzywa do spokoju.

W Nowej Hucie trwa strajk absencyjny, milicji nie udało się aresztować wszystkich członków Komitetu Strajkowego. Na wolności jest A. Szewczewaniec.

Władza straszy dalszymi interwencjami.

Kornel Morawiecki ucytuje się na powrót do kraju, lecz już na warszawskim lotnisku SB wprowadza go siłą na pokład samolotu do Wiednia, a tam przekreśla w jego paszportcie wpis umożliwiający powrót do Polski. To kilka

dniami ks. Orszulik otrzymuje wiadomość iż mimo wszystko, kornel może wrócić. Jak powiedział przez radio, ma być za dwa tygodnie.

Zwiększa się liczba zatrzymanych, aresztowanych i skazanych. Po dwa miesiące aresztu dostają Bogdan Lis i Józef Pińtor; areszt dla strajkujących w Nowej Hucie.

STUDENCI

Najaktywniejszą grupą społeczną tych dni są studenci. Wiece i strajki odbywają się we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich. Strajki dłuższe trwają w Gdańsku i Krakowie. Ten ostatni przerodził się w okupację placu przed budynkiem akademickiego. Strajki jednodniowe we Wrocławiu, Poznaniu, Warszawie /6 V/; wiece w Katowicach, Lublinie, Szczecinie, Toruniu, Łodzi.

OJCIEC ŚWIĘTY

Ojciec Święty Jan Paweł II dodaje wiary strajkującym, mówiąc w czasie ewej pielgrzymki do Ameryki Południowej, iż robotnicy polscy mają prawo do strajków w walce o swoje prawa. Papież przypomina także, iż w krajach totalitarnych - szczególnie komunistycznych, gdzie dyktatura jest wpisana w system - powrót do demokracji jest zadaniem niezwykle ciężkim. Słowa Ojca Świętego odczytywane na wiecach wywołują aplauz zebranych.

URSUS

W poniedziałek /9 V/ rozpoczyna się strajk w ZM "URSUS" k. Warszawy, gdzie przeszło 500 pracowników z wydziału licencyjnego przerywa pracę z żądaniem przywrócenia "S" i podwyżek płac. Wieczorem po podjęciu rozmów z dyrekcją i edycją strajkujących przez SB i ORG od restryktywnego protestu zostaje zawieszony.

FORCJOWA PACYFIKACJA STOCZNI

3 V wieczorem do przetykającego na terenie stoczni msc. Słzy-Nowickiego, członka Rady Konsultacyjnej

ciąg dalszy na str. 4

CZEKAŁIŚMY 8 LAT

ciąg dalszy ze str. 3

prawy Jaruzelskim, b. adwokata, niedys cieszącego się szacunkiem społecznym, telefonuje Czarkiszczak obiecując w imieniu rządu podwyżki płac i nieropresjonowanie uczestników strajku. Władze nadal nie chcą rozmawiać na temat reaktywowania "S". Siła-Nowicki wzywa do przerwania strajku; podobne zdanie ma T. Mazowiecki twierdzący dziennikarzem zachodnim, że "Solidarność" może zostać zalegalizowana, ale nie teraz. Komitet Strajkowy akceptuje te opinie, lecz odrzucają je strajkujący młodsi robotnicy.

Następnego dnia nadal trwają rozmowy. Z biskupem Gościńskim, ordynariuszem Gaińskim spotyka się gen. Andrzejewski, szef WUSW dowodzący oddziałami skupionymi wokół stoczni. W niewyjaśnionych do zamknięcia tego numeru "Gazety Polskiej" okolicznościach 10 V o godzinie 20 strajkujący opuszczają stocznice. Lech Wałęsa wydaje oświadczenie, iż protest jest tylko zażalenie i walka o "Solidarność" będzie prowadzona aż do zwycięstwa.

W Nowej hucie nadal trwa strajk absencyjny, w którym około 30% załogi nie stawia się do pracy. W reszcie kraju protest ogranicza się do podtrzymywania gotowości strajkowej.

Pora na podsumowanie "na gorąco":

PRZYCZYNY PROTESTU

Bez wątpienia główną przyczyną wystąpienia były kwestie ekonomiczne, choć zauważanie wyłącznie ich byłoby poważnym błędem. Żądania ekonomiczne były bowiem wyrażeniem sprzeciwu wobec reformy według modelu rządowego oraz opowiedzeniem się za innym systemem ekonomicznym. Podkreślić trzeba także, iż żądania płacowe były wysuwane jako postulaty zasadnicze, ze względu na strach przed stawianiem żądań politycznych. Jednakże strajkujący dobrze zdawali sobie sprawę z komplementarności spraw płacowych ze zmianami systemu gospodarczego i demokratyzacją. W przyszłości należy się spodziewać większego wypuklenia kwestii politycznych, z których to powoli winni znieść miano tabu.

SPRZECZNOŚCI PROGRAMOWE

Powstałe pytanie, jakie programy polityczne wystąpiły w tych dniach w Polsce. Pomijając w tym wypadku sam spontaniczny odruch społeczeństwa w reakcji na obniżenie stopy życiowej, można wyłonić kilka pojawiających się koncepcji i interesów politycznych poszczególnych grup. A zatem: interes rządzącej ekipy polegający na opanowaniu wybuchu i nie dopuszczeniu do zmian. Interes przeciwników Jaruzelskiego w PZPR, aby wybuch obalił jego coraz mniej niepodzielny władzę, a z

drugiej strony nie zachwiał systemu. Interes ośrodków konserwatywnych bojących się jakikolwiek zmian na drodze strajków i manifestacji. Interes opozycji ugodowej pragnącej wprowadzić zmiany, lecz mającej nadzieję uniknąć radykalnych rozwiązań. Wreszcie, interes radykalnej opozycji, pragnącej doprowadzić wybuch do momentu w którym ustępstwa władz byłyby na tyle duże - jak np. reaktywowanie "S" - aby mieć z nich dogodną platformę do walki o pluralizm polityczny czy nawet niepodległość.

Oczywiście programy te nakładają się na siebie i żaden z nich nie występował w postaci czystej. Stąd ze strony władz widzieliśmy zarówno podawanie komunikatów o strajkach przez PAP, uwolnienia więźniów, jak i nowe aresztowania, pacyfikacje i rozmowy. Zaś ze strony opozycji brak precyzyjnych oświadczeń i niewiązanie się do akcji niektórych struktur regionalnych "S" pokrywał się ze strajkami, manifestacjami, ulotkami N2S, transparentami i spełami KPN.

Wszystkie zaś wyzuczenia rodem ze spiskowej teorii dziejów, jak np. że Jaruzelski chciał wywołać wybuch, aby wprowadzić stalinizm należy potraktować z przymrużeniem oka. Polityka nie jest taka łatwa, a ponadto Jaruzelski już raz chciał wprowadzić stalinizm, tylko mu się nie udało i dziś potrzebuje kredytów z zachodu i zgody społeczeństwa na wyrzeczenia. A tego nie uzyskuje się pałkami.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba także, iż moim zdaniem walka w PZPR nie jest walką między twardogłównymi a liberałami, a tylko między władzą i partyjną opozycją, w której poglądy dobieżane są w zależności od potrzeb. Dlatego nie da się powiedzieć, czy twardogłówny jest Jaruzelski czy Rakowski. Po prostu obaj są komunistami stosującymi różne metody działania, od czegoś po negocjacje, czyli stosują takie środki jakie mogą i jakie im są potrzebne. Zaś przypisywanie im poglądów politycznych świadczyć może tylko o całkowitym nierozumieniu czym jest ideologia Marksa, Lenina i Stalina.

BŁĘDY I PRZESZKODY

Analizując ostatnie wydarzenia nie można opuścić problemu popełnianych błędów i występujących przeszkód.

Do błędów bez wątpienia zaliczyć trzeba brak przygotowania opozycji, a zwłaszcza "S" do tego typu działań, brak koordynacji, kurierów, łączności radiowej między strajkującymi ośrodkami, a nade wszystko - jednego, wspólnego programu działania. Optymistycznym jednak jest, że wszystkich tych błędów można w przyszłości uniknąć. I w tym aspekcie obecny protest, potraktowany jako manewry, był bardzo potrzebny.

Występowały także poważne przeszkody. Główną był fakt, iż strajki -

postrzegano - w rzeczywistości - jako "S", który w tym czasie nie zaczął, ale nie zrezygnował z niego dalej. Sytuacja ta przypominała trochę początek Powstania listopadowego, gdy puchaczowie spowodowali wybuch z naszem niepodległości i wypędzenia Rosjan, a kilka dni później władzę powstańczą przejęli ludzie tacy, jak gen. Chłopicki, których celem była pacyfikacja powstania i porozumienie się z caratem.

Drugą istotną przeszkodą, współzbieżną z poprzednią było pojęcie się, a co gorsza poważne traktowanie. Koncepcji ugodowych i ich rzeźników. Twierdzenia Siły-Nowickiego o tym, że strajki zagraża demokratyzacji zasługowały wszak wyłączenie na śmiech, a podobne opinie Tadeusza Mazowieckiego wymagają przypomnienia, iż ten zawodowy doradca ustępstw radził w 1980 roku stocznicom rezygnację z żądań wolnych związków zawodowych, a nie tak dawno zapewnił o nieprawdopodobieństwie strajków.

Trzecią i ostatnią z poważnych przeszkód dla rozwoju akcji strajkowej, była polityka informacyjna rządu i polskojęzycznych, w których parokrotnie pomniejszono znaczenie postulatów politycznych na rzecz żądań płacowych. Szczęśliwie żadna z tych przeszkód nie jest stała, i tak jak wspomnianych błędów, można ich na przyszłość uniknąć.

PRZYSZŁOŚĆ

Proces, do którego biegu należą ostatnie wydarzenia, trwa nadal. Opór społeczny nie został ani fizycznie, ani psychicznie złamany. Wybuch nie wysypiający się niekiedy klimat porażki spowodowany jest porównywaniem wyników strajków z Sierpnia 1980 z obecnymi. Tylko, że wtedy było to apogeum procesu, a dziś mamy jego początek. Zaś kolejna faza może nastąpić w ciągu kilku lub kilkunastu tygodni czy nawet dni. Im później - tym będzie gwałtowniejsza.

Trzeba także pamiętać, że dopóki w Polsce nie będzie pełnej wolności, demokracji i sprawiedliwości - rządzący nie mogą być pewni ani swego dnia, ani godziny.

Krzysztof Król

12 maja 1988



Władza widziana od tyłu



Z archiwum "Gazety Polskiej" Porządkując archiwum "GP" odnaleziono kilka rysunków pochodzących z teki redakcyjnej z lat 1978-1979. Będzie my je sukcesywnie publikować, aby przypomnieć czytelnikom czasy "panów na jerza". Autorem rysunku obok, jak i następnych jest ówczesny redaktor "GP" - Romuald Sieremietiew.

GAZETA POLSKA - pismo Konfederacji Polski Niepodległej
Przedruk dozwolony z podaniem źródła.
Korespondencje prosimy kierować na adres: Krzysztof Król,
ul. Lumumby 14 m. 26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym
adresem można także spotkać się z przedstawicielem
redakcji dyżurującym w każdy piątek w godzinach od 18 do 19

30 zł

"Gazeta Polska" nr. 8/39 str. 4